

Wdrażania innowacji powinni uczyć praktycy, a same innowacje wymagają odpowiednich struktur wspomagających

Aleksander Baczko uważa, że jest lepszym profesorem dzięki swojemu doświadczeniu w pracy na rzecz przemysłu. I odwrotnie - swoje sukcesy w działalności innowacyjnej zawdzięcza wymagającym studentom, z którymi styka się jako dydaktyk. W ramach Międzynarodowego Forum poświęconemu zarządzaniu własnością intelektualną, postanowił podzielić się z polskimi kolegami doświadczeniami i wesprzeć ich w budowaniu innowacyjnej europejskiej gospodarki opartej na wiedzy.

W Paryżu prowadzi firmę consultingową i wykłada na uczelni. Ukończył Politechnikę Warszawską, zrobił doktorat w dziedzinie sieci komputerowych na Wydziale Elektroniki, rozpoczął karierę w Instytucie Podstaw Informatyki PAN. Po wydarzeniach w 1980 roku wyjechał, aby we Francji zająć się badaniami, a następnie rozpocząć działalność gospodarczą i konsultacyjną. Poprosiliśmy prof. Baczko, aby opowiedział o swojej pracy i ocenił, czy akademicy w Polsce mają szansę na satysfakcjonującą i owocną współpracę z gospodarką.

– Zagranicą normą jest łączenie pracy naukowej z działalnością w przemyśle. Jakimi doświadczeniami może się Pan podzielić z kolegami w Polsce?

Stanowisko, jakie zajmuje na uczelni, nie ma charakteru naukowego, a raczej dydaktyczny. Prowadzę badania w ramach mojej firmy ALBA TI w Orsay, natomiast na uczelni zajmuję specyficzne stanowisko dla profesorów, którzy angażują się w sprawy przemysłu i pomagają studentom poznawać świat rzeczywisty, a nie tylko ten akademicki, który znają profesorowie zajmujący się teorią.

– To bardzo ciekawe. W Polsce nie ma takich stanowisk na uczelniach...

Tak. W USA to się nazywa "consulting professor" – stanowisko dla osób, które mają akademicki background, a jednocześnie mogą przekazać wiedzę w zakresie swoich doświadczeń w przemyśle, w konsultingu. We Francji jest to dosyć popularny sposób wzbogacania kadry naukowo-badawczej.

– Jego popularyzacja to jedno z zadań Drugiego Międzynarodowego Forum "Zarządzanie własnością intelektualną kluczem do konkurencyjnej gospodarki"...

Brałem udział w sesji "Fabryka wynalazków", prezentowałem również swój komunikat na temat patentów w dziedzinie IT. Pokazywałem, jak zacząłem swoją drogę – poprzez innowacje, patenty - w ramach moich studiów doktoranckich na PW i jak potem prowadziłem i prowadzę prace innowacyjne we Francji.

– Jak Pan ocenia oferty i prezentacje naukowców z Polski?

Proponowane [do wdrożenia – przyp. red.] projekty zaskoczyły mnie tym, że były całkowicie nastawione na polski rynek, z polskim finansowaniem, nie było rozszerzenia europejskiego. Jeśli się korzysta z funduszy europejskich, to warto myśleć od razu o rynku europejskim – taka jest zasada! Byłem zaskoczony tym zawężonym podejściem.

– Czym ono jest spowodowane, jak pan sądzi?

To wymaga specyficznej polityki, która nakłania i pomaga wejść na rynki poza polskie. Jest też kwestia informacji i współpracy z różnymi firmami. We Francji od wielu lat kładziony jest duży nacisk na innowacyjność, na patenty i coraz większe są nakłady w tej dziedzinie. Zwraca się uwagę na to, aby tworzyć zgrupowania małych firm, pomóc im wystartować, dostarczyć doradztwo w sprawie biznesplanu, badań rynku. Dzięki temu Francja jest na szóstym miejscu pod względem liczby wdrażanych wynalazków i wciąż obserwuje się postęp w tej dziedzinie.

– Czyli piłka po stronie państwa?

Nie tylko. Sądzę, że organizacje mają wiele do zrobienia. Chodzi o inicjatywy zarówno środowiska badawczo-naukowego, jak i firm, które same powinny się grupować. Z drugiej strony państwo ma tu do odegrania bardzo dużą rolę.

– Jak Pan ocenia rolę międzynarodowego forum zorganizowanego w Polsce i wszystkich wydarzeń, które mu towarzyszą, a mają na celu popularyzowanie kultury innowacyjności, transferu technologii, zarządzania własnością intelektualną? Czy coś się zmieni w związku z tą inicjatywą?

Sądzę, że to jest niesłychanie ważna inicjatywa. Dzięki udziałowi ludzi z różnych kręgów, możliwa jest wymiana poglądów, poszukiwanie nowych rozwiązań. Polscy specjaliści mogą zobaczyć, jak to się odbywa w innych krajach i ośrodkach – na Uniwersytecie w Stanford, w Europie.

– Czy poza oficjalnym wystąpieniem zdarzyła się Panu ciekawa rozmowa, czy ktoś z polskich kolegów zadał Panu interesujące pytanie, czy mógł Pan wesprzeć go swoją wiedzą i doświadczeniem?

Miałem bardzo dużo interesujących spotkań i mam w ręku co najmniej dwadzieścia kart biznesowych...

– Czyli kontakty zostały nawiązane i będą utrzymane? Nie jest tak, że forum trwa tylko kilka dni, jest ono, jak rozumiem, punktem wyjścia do dalszego tworzenia sieci kontaktów...

To jest długa droga, która wymaga pracy. Innowacyjność, wynalazki, budowanie właściwego sposobu podejścia do innowacyjności gospodarki jest złożonym procesem i nie da się tego zrobić w ciągu dwóch, trzech forum. Ale posiadanie "dobrych duchów", którzy będą pomagali wymieniać informacje, jest bardzo dobre dla rozwoju współpracy. Wydaje mi się, że forum powinno spełnić swoją rolę i już ją spełnia.

– Wraca Pan do Francji, do pracy. Czym zajmuje się Pan w swojej działalności gospodarczej?

Moja firma to firma consultingowa w dziedzinie sieci teleinformatycznych o wysokiej przepustowości. Jednocześnie prowadzę część akademicką. Jeżeli chodzi o innowacyjność, to ta część działań firmy koncentruje się wokół cyklu, który ma promować nowe wynalazki, nowe usługi i nowe produkty. Z jednej strony prowadzimy więc consulting, a z drugiej chcemy stworzyć swoją serię nowych produktów i usług na bazie wynalazków.

– Czy udaje się osiągnąć satysfakcję – również finansową – z łączenia pracy dydaktycznej, pracy naukowej i pracy w gospodarce, w sektorze prywatnym?

Element finansowy nie jest tu podstawowy. Podstawową sprawą jest to, że prace przemysłowo-konsultacyjne umożliwiają wzbogacenie zawartości wykładów dla studentów (ja prowadzę zajęcia na ostatnich latach studiów magisterskich). Z drugiej strony wymagania tych młodych ludzi, którzy są na bardzo dobrym poziomie, zmuszają do utrzymania odpowiedniego poziomu consultingu.

– Jest Pan po prostu lepszym profesorem, dzięki temu, że ma Pan doświadczenie praktyczne?

I konsultantem (*śmiech*).

– Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych sukcesów i powodzenia.

Dziękuję za rozmowę i możliwość przekazania moich doświadczeń i obserwacji.